

Płaszcz

Lał mocny deszcz przez całą drogę,
ja miałem płaszc - a ona nie.

Ten prosty fakt - straszną pogodę
zamienił w raj i piękny sen.

Pobiegłem więc szybko w jej stronę:
wejdź pod mój płaszc - osłonię Cię,
pod płaszczem tym pójdziemy we dwoje
tam dokąd chcesz - choć leje deszcz.

G G
E a
D⁷ G
D⁷ G
G G
E a
D⁷ G
D⁷ G G/Gis

Dałem jej płaszcza skraj - ona mi dała raj,
miała bowiem coś w sobie z anioła.

Dla niej płaszc - dla mnie raj,
wokół deszcz - w sercu maj
raj za płaszc, płaszc za raj i maj!

a D⁷ G e
a D⁷ G e
a D⁷
G e
a D⁷ G

I szliśmy w tak wśród deszczu kropli
wsluchani w szum, wtuleni w płaszc,
nie mając nic przeciwko doli,
którą zgotował klimat nam.

Choć każdy z nas na co dzień woli
słoneczny blask i ciepły wiatr
chciałem by deszcz lał wciąż do woli
chociażby potop groził nam.

Dałem jej płaszcza skraj ...

Lecz każda z dróg - nawet gdy leje
gdzieś kończy się i ma swój kres;
po burzy Bóg nadesłał tęczę
i skończył się mój piękny sen.
I nadszedł czas, gdy mą nadzieję
ktoś zabrał hen - dziś nie wiem gdzie
i poszła w dal i w zapomnienie
dziewczyna, którą dał mi deszcz.

Dałem jej płaszcza skraj...